Nakład 18.000 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 301. Sosnowiec, środa 19 grudnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 5, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przyjął bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie przedawnienia rent w byłym zaborze pruskim; następnie w trzeciem czytaniu przyjęto ustawę dotyczącą zawierania umów przy sprzedaży majątków ziemskich, oraz przyjęto ustawę dotyczącą drobnych dzierżawców ziemskich.

Z kolei sejm przystąpił do trzeciego czytania ustawy o ustroju sądów powszechnych. Po dłuższej dyskusji, w której głos zabierało szereg posłów postanowiono odłożyć dalsze czytanie ustawy.

Wiceminister Car w dłuższem swem przemówieniu uzasadnił konieczność uchwalenia tej ustawy stwierdzając, że ustawa w ustroju sądownictwa jest pierwszym krokiem na polu unifikacji naszego sądownictwa.

Po przemówieniu wiceministra Cara, marszałek otworzył ponownie dyskusję nad ustawą o ustroju sądów powszechnych.

Smutna mina delegacji niemieckiej wracającej z Moskwy bez wyników.

Rosja wysuwa cały szereg żądań.

BERLIN, 18. 12. Organ ciężkiego przemysłu »Rheinisch Westphalische Zeitung« donosi z Moskwy:

Aczkolwiek przebieg niemiecko-sowieckich rokowań handlowych trzymany jest w tajemnicy, dowiadujemy się, że rokowania te utknęły na martwym punkcie.

Zgodzono się, że w styczniu przyszłego roku odbędzie się między Berlinem i Moskwą wymiana not dyplomatycznych. Od wyniku tych rokowań zależeć będzie czy wogóle celowe jest wzmocnienie rokowań.

Wobec polepszenia się widoków nawiązania z powrotem stosunków z Anglją, Sowiety wysunęli szereg żądań niemożliwych do przyjęcia.

Delegacja niemiecka ma dziś opuścić Moskwę.

Bilans handlowy prawie bez deficytu.

Tylko sześć miljonów złotych

wykazuje listopad przewyżki przywozu nad wywozem.

WARSZAWA, 18. 12. Główny urząd statystyczny wykończa obliczanie bilansu handlowego za m. listopad.

Deficyt tego bilansu za listopad wyniesie zaledwie 6 miljonów zł.

Jest to kolosalne polepszenie bilansu, gdyż, jak wiadomo, deficyt we wrześniu wwynosił 62 miljony, a w październiku 32 miljony zł.

Szaleniec w szpitalu w Radogoszczu

Poranił kilka osób ze służby szpitalnej.

ŁODZ, 18. 12. Wczoraj o godz. 12 w nocy szpital w Radogoszczu był widownią niesamowitego wydarzenia. Przywieziono tam niejakiego Rudolfa Szwerbę, sklepikarza z Aleksandrowa, chorego na dur brzuszny. Około godz. 1 w nocy cały pawilon chorób zakaźnych, gdzie go umieszczono, przebudzony został strasznemi krzykami. Wszyscy chorzy tego oddziału, obudzeni krzykami, przypuszczali, że pali się szpital. Wylegli tłumnie na korytarze. Tymczasem po sali biegał z poderżnięciem gardłem, brocząc krwią, Szwerbe.

Na widok nadbiegającej służby Szwerbę dał strzał, poczem zaczął rzucać sprzętami, raniąc ciężko jedną z sióstr, następnie powybijał szyby w oknach, kalecząc się przytem ciężko.

W kilka chwil potem skoczył do ogrodu. Odszukany został dopiero o godz. 6-ej nad ranem przypadkowo na dnie płytkiej studni szpitalnej, w której stał po szyję w wodzie. Wezwana niezwłocznie straż ogniowa wydobyła Szwerbego. Wówczas wpadł on w szał rzucił się na służbę szpitalną i kilka osób poranił. Dopiero po nałożeniu mu kaftana bezpieczeństwa, odesłano go do szpitala dla umysłowo chorych.

Jak się okazuje, nieszczęśliwy wpadł w obłęd pod wpływem śmierci żony i córki oraz licytacji jedynego źródła utrzymania — małego sklepiku.

Waldemaras zdrajcą Litwy.

Oddał swoją ojczyznę pod panowanie Niemców.

RYGA, 18.12. Z Kowna donoszą: Wiadomości o szczegółach traktatu niemiecko litewskiego wywołały w społeczeństwie litewskiem ogromne wrażenie.

Szczególne oburzenie wywołało postanowienie o dopuszczeniu osiedlania się Niemców na Litwie bez ograniczeń. Zarzucają Waldemarasowi, że zgoda jego na ten rodzaj inwazji niemieckiej jest zdradą Litwy, która w tym stanie rzeczy musi być pokojowo podbita przez Niemcy.

Wojna już kończy się w Boliwji

na żądanie potężnych sąsiadów.

WASZYNGTON, 18. 12. Wskutek nacisku, wywieranego przez Argentynę, Brazylję, Chile i Peru rząd boliwijski wydał swojej armji rozkaz wstrzymania działań wojennych.

Wymienione państwa zagroziły blokadą, wobec czego rząd boliwijski zgodził się na przyjęcie propozycji pośrednictwa.

Hoover usiłuje wpłynąć na rząd Argentyny, aby podjął się pośrednictwa w zatargu boliwijsko - paragwajskim.

Straszny wybuch gazu ziemnego

zawalił i spalił dom.

Ojciec zabity, matka i dwoje dzieci ciężko rannych.

BORYSŁAW, 18. 12. Dziś w nocy wydarzył się tutaj niesamowity, nigdy prawie nienotowany, wybuch gazów ziemnych, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

Przy ulicy Pańskiej, głównej ulicy Borysławia, znajduje się dom mieszkalny Juljusza Leckera, bogatego właściciela szybów naftowych i wielkiego składu żelaza.

Pod tą posesją przechodzą rury gazowe, przeprowadzające gaz ziemny, eksploatowany przez spółkę akcyjną Gazolina.

Ubiegłej nocy pękły nagle rury pod mieszkaniem, w którem spał Lecker z żoną Dorą i dwojgiem nieletnich dzieci. Gaz zaczął się wydobywać i szybko napełniać pokoje mieszkania. Nikt nie słyszał syku uchodzącego gazu, który ma ogromne ciśnienie.

Dopiero o godzinie 5-ej rano Lecker obudził się i przekręcił załącznik światła elektrycznego. W tej chwili z kontaktu elektrycznego wyskoczyła iskra i spowodowała straszny wybuch nagromadzonego gazu.

Rozległ się wielki huk, jakby wystrzał odrazu z kilku armat.

Skutki były okropne.

Rodzinę Leckerów zasypał gruz walącego się domu, który równocześnie stanął w płomieniach.

Z pod gruzów i zgliszcz wyciągnięto Leckera, który wkrótce zakończył życie. Zona jego i dzieci są ciężko ranne.

Samobójstwo przemysłowca

przed bramą własnej fabryki.

KRAKOW, 18. 12. Wczoraj o g. 9 fabrykant Kazimierz Ludwiński odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru przed bramą swojej fabryki, ul. Kokielka. Smierć nastąpiła natychmiast.

Przyczyną samobójstwa były trudności finansowe, w jakich się znalazła fabryka Ludwińskiego.

Prezydent Rzplitej wrócił do Warszawy.

WARSZAWA, 18. 12. (wł) Dziś o godzinie 21 m. 20 przybył do stolicy prezydent Rzplitej, witany na dworcu przez przedstawicieli rządu, wojskowość i liczne zebraną publiczność.

Godzinami na mrozie czekają na bochenek chleba a nienawiść do Sowietów dławi gardła.

MOSKWA, 18. 12. Przed sklepami z chlebem tworzą się coraz większe ogonki, rozciągające się czasami na długość kilku kilometrów. W ogonkach tych prowadzona jest niezwykle ożywiona agitacja przeciwsowiecka.

Ten stan rzeczy wywołał w kołach rządowych ogromne zaniepokojenie. Postanowiono, jak zwykle w Sowietach, zwalczać nie przyczynę, tylko skutki tego objawu.

Wobec tego należy się spodziewać w najbliższych dniach wybuchu teroru przeciw tym nieszczęśnikom, którzy są zmuszeni wystawać na mrozie i śniegu w ogonkach.

Dziś w dalszym ciągu mroźno

Przebieg pogody na dziś: W dalszym ciągu pogoda chmurna, mglista, mroźna, gdzieniegdzie przejaśnienia lub drobny śnieg. Słabe wiatry lokalne.

Posiedzenie komisji budżetowej.

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej głosowano nad budżetem ministerjum sprawiedliwości i min. w. r. i o. p. Posłowie Grünbaum i Chrucki powtarzają swe stare skargi, pos. Jaworska (BB) wita z zadowoleniem rewizję szkolnictwa, a pos. Domagała domaga się zasiłków dla dzieci chłopów i robotników, o r a z podniesienia etatów nauczycielskich w s z k o ł a c h powszechnych.

Nadzwyczajna sesja ligi narodów w Paryżu.

PARYŻ, 18.12 (wł.) »Excelsior« utrzymuje, że rada ligi narodów będzie niewątpliwie zwołana do Paryża we środę lub czwartek. W nadzwyczajnej tej sesji wezmą udział przedstawiciele Boliwji i Paragwaju.

Stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 18. 12. (wł.) Ogłoszony dziś rano biuletyn o stanie zdrowia króla głosi, że król spędził noc niespokojnie, jednakże ogólny stan wykazuje nieznaczną poprawę.

Mobilizacja w Paragwaju.

GENEWA, 18. 12. (wł). Generalny sekretarz ligi narodów otrzymał od boliwijskiego ministra spraw zagranicznych telegram, adresowany do przewodniczącego rady ligi narodów Brianda, w którym minister komunikuje, że wojska boliwijskie otrzymały rozkaz powstrzymania się od ataku i posuwania się naprzód przy zastosowaniu kroków obronnych. Równocześnie telegram zawiadamia o zarządzeniu w Paragwaju mobilizacji mężczyzn w wieku od 18 do 28 lat.

Niemowlę zagryzione na śmierć przez koty

pod murem koszar lwowskich.

LWOW, 18. 12. Pod murem koszar wojskowych 40 p. p. we Lwowie znaleziono rano zwłoki noworodka, które od stóp do tułowia było zupełnie obgryzione przez koty.

Dochodzenie policyjne wykazało, że służąca jednego z oficerów, zamieszkałych w koszarach tego pułku, Franciszka Mazepa, p o w i ł a dziecko nieślubne i wrzuciła do piwnicy. W nocy rzuciły się na dziecko koty, obgryzły z mięsa i następnie wywlokły na ulicę, gdzie znoszili je przechodnie.

Bezpartyjny blok

występuje w sprawie regulacji płac urzędniczych.

Prezes B. B. W. R. płk. Sławek interpelował p. premjera Bartla w sprawie sposobu załatwienia przez rząd palącej sprawy dodatków wyrównawczych dla urzędników państwowych.

Na interpelację p. premier oświadczył, że rząd już w styczniu 1929 r. wystąpi z projektem wypłacenia urzędnikom tego dodatku za miesiąc bieżący. Co się zaś tyczy zaległych za rok 1928 dodatków, to będą one wyrównane w dwu lub trzech ratach w miesiącach następnych.

Najsmutniejszy artykuł naszego eksportu.

W Paryżu rozpoczęła pracę komisja doradcza, zajmować się mająca sprawą emigracji zarobkowej robotników polskich we Francji.

Robotników polskich jest we Francji około 600 tys.; drugim z kolei krajem, zatrudniającym największą liczbę robotników polskich są Niemcy, gdzie pracuje około 90 tysięcy robotników polskich, powracających na okres zimowy do kraju, pracują oni bowiem przeważnie na roli.

Na posiedzeniu komisji pracy sejmu p. minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz określił liczbę emigrantów zarobkowych na 60 tys. rocznie. Uważając, że ze względu na stosunki wewnętrzne w kraju emigracja taka powinna być popierana. Rada emigracyjna uważa za najwłaściwszy typ emigrację osadniczą na terenach pod względem klimatycznym, gospodarczym i politycznym odpowiednich, gdyż tylko taka emigracja daje możność dojścia do samodzielnego bytu. Należy dążyć do stopniowego organizowania ośrodków wychodźtwa, stanowiących pewną całość pod względem geograficznym, kulturalno - społecznym i gospodarczym.

Zgodnie z temi wytycznemi urząd emigracyjny zajął się przedewszystkiem zagadnieniem osadnictwa; w ciągu ubiegłych 2-ch lat przeprowadzono specjalne badania we Francji, Kanadzie, Brazylji i Argentynie, poczem p. minister pracy powołał przy urzędzie emigracyjnym specjalną komisję, w której skład wchodzą przedstawiciele wszystkich zainteresowanych ministerjów i rzeczoznawcy celem opracowania konkretnych wniosków.

Prace tej komisji są na ukończeniu i wkrótce już rozważane będą przez państwową radę emigracyjną.

W ostatnich czasach energicznie propagowana jest sprawa osadnictwa polskiego w Peru, dokąd urząd emigracyjny i bank gospodarstwa krajowego wysyłały nawet wspólnym kosztem delegację. Delegaci ci, w tej liczbie redaktor „Wychodźcy“ p. M. Pankiewicz, twierdzą, że emigracja ta nie mogłaby narazie objąć więcej nad kilkaset rodzin rocznie, powodowałaby natomiast znaczne koszty (w wysokości kilkuset dolarów na rodzinę) na przewóz emigrantów przez ocean i następnie kilka tysięcy kilometrów w głąb kraju.

Dla umieszczenia przyrostu naturalnego ludności, wynoszącego około pół miljona osób rocznie, sprawa ta jest bez znaczenia. Większe już znaczenie ma emigracja zarobkowa do krajów europejskich, wynosząca kilkadziesiąt tysięcy osób rocznie.

Najwłaściwszą jednak rzeczą byłoby znalezienie dla przyrostu ludności zajęcia w kraju, przez podniesienie kultury rolnej, przedewszystkiem zaś przez osuszenie błotnistych obszarów województwa poleskiego.

Osuszone tereny — po niewielkich wkładach — dają tak obfite urodzaje, że wydatki na meljoracje zwracają się w ciągu roku.

Tam więc powinny być skierowane wszelkie wysiłki, a nie do odległego Peru.

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów.

Kto spłaca zaległe komorne nie boi się eksmisji.

W ostatnim Dzienniku Ustaw z dn. 15 bm. ukazała się ustawa zmieniająca częściowo ustawę o ochronie lokatorów.

W myśl nowej ustawy eksmisja bezrobotnych z mieszkań na mocy decyzji sądu nie będzie wykonywana o ile bezrobotny otrzymał pracę i spłaca prócz bieżącego komornego, zaległe komorne w ratach wynoszących 25 proc. bieżącego komornego miesięcznego.

Dotychczas bowiem ustawa broniła tylko bezrobotnych. Z chwilą jednak gdy bezrobotny otrzymywał pracę nie podlegał już ochronie lokatorów.

Ustawa ta obowiązuje od dnia jej ogłoszenia.

Dookoła wyborów nowych władz miejskich w Sosnowcu.

Tajemnica przerw. — Jeszcze jeden sekretarz rady miejskiej. — Zwołać radę miejską! — Zmiany w klubie B. B.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu wszystkich obecnych zaintrygowały czterokrotne przerwy w czasie wyborów prezydium rady. Tajemnica tych przerw polegała na tem, że obecna większość rady była gotowa oddać stanowisko drugiego wiceprezesa klubowi prawicy, jednak prawica uchyliła się od wzięcia udziału w prezydium rady.

Klub prawicy przy pertraktaciach wysunął zbyt wygórowane żadanie, mianowicie żądał dla siebie stanowiska pierwszego wiceprezesa rady i pierwszego sekretarza, pozatem w zarządzie miasta stanowiska ławnika decernenta i jednego ławnika. Nic więc dziwnego, że pertraktacje nie dały wyniku, a obrażona prawica nie chciała przyjąć oflarowanego jej mandatu drugiego wiceprezesa rady.

Obecna większość, idąc po linji zainteresowania i wciągnięcia do współpracy samorządowej wszystkich ugrupowań, wchodzących w skład rady miejskiej, postanowiła utworzyć stanowisko trzeciego sekretarza w prezydjum rady miejskiej. Stanowisko to otrzymał przedstawiciel klubu radnych żydowskich — p. Rotsztajn.

Trwające już od dłuższego czasu interregnum magistrackie ujemnie odbija się na gospodarce miasta. Konieczną więc jest rzeczą, aby w jaknajkrótszym czasie została zwołana rada miejska, która ze swej strony dokona wyboru nowego zarządu miasta.

Jak to już pisaliśmy, obecna większość uzgodniła między sobą obsadę stanowisk w przyszłym z[...]dzie miasta. Prezydenturę obejmie dr. Marczyński, wiceprezydenturę p. Jarża, stanowisko ławnika decernenta pozostaje w rękach p. Dobrowolskiego, a na ławników zostaną powołani pp. Almstaedt i Kurek. Pozostałe dwa mandaty ławników zajmą przedstawiciele klubu prawicy i cy i żydów.

Wobec wyboru dyr. Mazura na pierwszego wiceprezesa rady, zrzekł się on przewodnictwa w klubie BB. Przewodniczącym klubu został wybrany p. Górecki.

NA MARGINESIE.

Djalog w kostnicy moskiewskiej.

Z pośród kilku nieboszczyków budzi się jeden z letargu i, dowlókłszy się do drzwi, prowadzących do przyległego mieszkania dozorcy, puka:

Dozorca pijaniusieńki: — Ty czego chcesz?

Nieboszczyk: — Wypuścić!

Dozorca (wskazując na resztę trupów):

— Dziś ciebie wypuścić, jutro tego, pojutrze znowu tamtego, wszystkich wypuścić, kto zostanie na lekcję? I tak mało trupów, a studentów huk.

(Przypatrując się kartce, przy piątej do owijającej nieboszczyka płachty, prawi dalej:)

— A! Iwanow, szeregowiec, ty właśnie na pierwszą sekcję i porżnięcie na kawałki dla studentów na anatomię, rozmiesz?

Nieboszczyk: — Jakto, przecież ja żyję i mnie pokrajać? Wszak ja nie Iwanow żołnierz, a Iwanowa praczka!

Dozorca: — No, no! Profesor już powie, czy ty żyjesz, czy nie żyjesz, czyś ty Iwanow, czy Iwanowa. On się na tem lepiej zna od ciebie, na to on profesor. A tymczasem precz—na swoje legowisko!

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 19 Sroda

Dziś: Darnina
Jutro: Teofila
Wschód słońca 7.42
Zachód „ 3.25

RADJO.

KATOWICE.

Sroda 19 — grudnia.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16,30 Transmisja z Krakowa.
16,55 Komunikat dyrekcji poczt i telegrafów.
17,10 Odczyt pt. „Z dziejów handlu ziemi śląskiej".
17,55 Wykład języka polskiego.
18,— Transmisja z Warszawy.
19,— Rozmaitości.
19,25 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".
19,56 Sygnał czasu z obserwatorium warszawskiego.
20,— Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska".
20,30 Konce[rt] wieczorny.
22,— Transm[isja] komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Ogólna.

Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym

Omawiana w ostatnich dniach sprawa przedłużenia godzin pracy w handlu w tygodniu przedświątecznym została w poniedziałek 17 b. m. ostatecznie zdecydowana.

Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum pracy i opieki społecznej ustaliło, że handel w tygodniu przedświątecznym odbywać się może wzorem lat ubiegłych o 2 godziny dłużej, t. j. do godz. 9 wieczór, a w niedzielę przedświąteczną od 1 do 6 godziny popołudniu.

(o) **Mianowania w sądownictwie.** Prezydent Rzplitej zamianował z d. 4 bm. sędziego sądu okręgowego w Kielcach Adolfa Lachowickiego-Czechowicza sędzią sądu apelacyjnego w Lublinie; podpro kuratora przy sądzie okręg. w Sosnowcu Jana Kańskiego i sędziego pokoju w Sosnowcu Jana Wierzbickiego sędziami sądu okręgowego w Sosnowcu.

Niedopuszczalne praktyki lekarskie w Sosnowcu.

Wpierw zawitała śmierć, niż lekarz.

Ubiegłej nocy o godz. 3.10, dostał krwotoku płucnego, były posterunkowy Karkowski.

Żona powiadomiła st. przodownika Antoniego Hałę, prosząc go o natychmiastową pomoc lekarską. Po otrzymaniu zawiadomienia dyżurny wysłał post. Paruzelę, do d-ra Falińskiego, by ten niezwłocznie udał się do chorego. Dr. Faliński oświadczył, że do chorego się nie uda, gdyż w nagłych wypadkach pomocy udziela pogotowie kasy chorych. Wtedy st posterunkowy zadzwonił do kasy chorych. Dyżurny Gajewski zapisał adres chorego, mówiąc, że zawiadomi lekarza.

Dziesięć minut upłynęło, lekarza niema. Dyżurny dzwoni jeszcze raz i otrzymuje wyjaśnienie od p. Gajewskiego, że kasa nie jest obowiązana udzielać pomocy, po nią należy się zwrócić do d-ra Falińskiego lub Liedkego. Zawiadomiony telefonicznie dr. Liedke, oświadczył, że nie jest jego obowiązkiem udzielać pomocy lekarskiej urzędnikowi policyjnemu, a zresztą on jest tylko na Pogoń. By prędzej wyzbyć się posterunkowego, dr. Liedke polecił mu, by udał się do d-ra Zalca.

Tymczasem dyżurny nie mogąc doczekać się posterunkowego, jeszcze raz zadzwonił do kasy chorych, p. Gajewski wówczas oświadczył mu, że dyżurujący lekarz Włyński odmówił udania się do chorego, gdyż temu powinien udzielić pomocy dr. Faliński.

Dyżurny postanowił spróbować jeszcze szczęścia i zadzwonił do dra Zalca, lecz ten oświadczył, że zasadniczo nie odmawia pomocy, ale możeby jechał dr. Melodysta. Starszy post. Hała, doprowadzony do ostateczności, jeszcze raz posłał posterunkowego do dra Falińskiego, oświadczając mu, by niezwłocznie udał się do chorego, ponieważ w przeciwnym razie pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

Dr. Faliński jedsak stanowczo odmówił złożenia wizyty choremu, mówiąc: »znam go i wiem, że skazany jest na śmierć«.

Następnie dr. Faliński napisał receptę, z którą polecił udać się posterunkowemu do apteki po lekarstwo dla chorego. W międzyczasie dyżurny został powiadomiony, że lekarz kasy chorych zdecydował się jechać do chorego, a po chwili drugi telefon, że dr. już wyjechał.

Karkowski jednakże nie doczekał się lekarza i zmarł.

Powyższa sprawa zostanie przekazana władzom sądowym.

Z Kielc.

(k) **Czyje rzeczy?** W dn. 25 XI br. w czasie obławy w mieście Szydłowcu w pow. koneckim, odebrano znanym złodziejom Cyngiserowi Herszkowi i Waksowi Herszkowi z Szydłowca — walizę, zamkniętą na kłódkę, która pochodzi niewątpliwie z kradzieży i co do której dotychczas nie ustalono poszkodowanego. W walizce znajdują się następujące przedmioty: 1 kaftan trykotowy, czarny w centki, 2 p. spodnie koloru kremowego, 1 p. spodni popielatych do pończoch, 1 p. spodni czarnych, 1 kamizelka czarna, 2 kamizelki cajgowe popielate, 1 kaftan nocny, płócienny, czarny w tureckie kwiaty, 3 czapki cyklistówki, koloru popielatego, 2 poduszeczki (jaśki) w czarnych powłóczkach, 1 p. męskich trzewików, kol. żółtego, 1 dywanik wełniany w czerw.-zielone pasy, 4 krawaty różnych kolor., jeden pasek do płaszcza gumowego, 2 szczotki do butów, jedno lusterko, dwa kawałki futerka foki do kołnierza, 3 broszurki, bibliot. rolnika polskiego pod tyt.: »żyto, pszenica i wapnowanie gleby«, jedną część książki p.t. »Romans panny Julji« itp.

Niedzielny koncert

Oczekiwania nasze nie zawiodły się Jak przewidywaliśmy, publiczność kielecka miała możność spędzenia półtorej godziny w bardzo miłym nastroju. Niedzielny popołudniowy koncert, urządzony na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum im. Jana Sniadeckiego w Kielcach, stał na poziomie artystycznym.

Swiadczy to, że w naszem mieście można zrobić bardzo wiele rzeczy pięknych i wzniosłych, trzeba tylko chcieć, trzeba umieć ująć w ręce inicjatywę i kierownictwo.

Program był bardzo urozmaicony. Koncert rozpoczął chór uczniowski pod batutą p. J. Rosińskiego. Znać pracę i wyrobienie, jakkolwiek wiele głosów jest jeszcze surowych i potrzebuje szkoły. Naogół »Hasło«, »Na Bałtyku« i »Mazur« wypadły prawie dobrze. »Kołysanka« Godarda, wykonana przez p. J. Budzynowskiego, podobała się wszystkim. To też solista otrzymał rzęsiste brawa.

Dalej nastąpił śpiew p. J. Melanowskiego.

Popularny w Kielcach koncertant nagrodzony był długotrwałemi oklaskami. Głos, jakkolwiek nieco słaby, jednak wyszkolony. Na scenie pewność siebie.

Deklamował także p. Krzyżanowski »Kordjana«, »Hymn narodowy« Or-Ota. Drugi utwór wypadł znacznie lepiej, niż pierwszy. P. Krzyżanowski włożył w poezje dużo uczucia, może nawet zadużo i dlatego pierwsza deklamacja była nieco monotonną.

To jednak nie przeszkadzało, że koledzy i młodzież nagrodzili p. Krzyżanowskiego długotrwałemi oklaskami.

Miłe wrażenie wywarł śpiew p. L. Rosińskiej. Głos dość silny i sympatyczny. Młodym panienkom szczególnie do gustu przypadła piosenka »Veni Creator«. Nic więc dziwnego, że małe rączki zwolenniczek tego ceremonjału długo oklaskiwały p. Rosińską.

Brała także udział w koncercie orkiestra smyczkowa pod batutą p. Rommla. Widać duży nakład pracy. Młodzież dała to, co mogła dać. Punktem ciężkości koncertu był występ znanej i utalentowanej pianistki p. Nebeskiej. Koncertantka grała »Balladę« i »Scherzo« Chopina oraz »Nocturn« Liszta.

Technika doskonała wprost nadzwyczajna. Panowała zadziwiająca cisza, jakby obawiano się uronić coś z czarownych tonów.

Długotrwałym oklaskom nie było końca. Panie Rosińska i Nebeska otrzymały kwiaty.

Całość wypadła bardzo sympatycznie. Powodzenie kasowe prawie zadowalające, gdyż parter i loże były wypełnione. Galerja słabiej.

Organizatorom koncertu i dyrekcji gimnazjum im. Sniadeckiego należy się uznanie za urządzenie tego koncertu.

Z Sosnowca.

Dożywianie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1) w dniu 20.XII 1928 r. bezrobotni pracownicy umysłowi, pobierający zasiłki.

2) w dniu 21 grudnia 1928 r. bezrobotni pracownicy umysłowi, nie pobierający zasiłków.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, nie pobierający zasiłków wzgl. pobierający zasiłki ustawowe, winni przedstawić zaświadczenie właściwych władz co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawania bez pracy, a wszyscy bezrobotni muszą składać zaświadczenia PUPP. wzgl. ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające: 1) że petent jest zarejestrowany w PUPP. i zgłaszał się każdomiesięcznie do kontroli, 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób, będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego, 4) czy petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu związku kolejarzy w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego od godziny 13-tej do godziny 16-tej, po zaświadczenia zaś do PUPP. w tychże dniach od godziny 11-tej do godz. 14-tej.

Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Kupony realizować można w powszechnej spółdzielni spożywców w Sosnowcu, stow. robotn. chrześć. w Dąbrowie, stow. prac. gwar. »Hr. Renard« w Sosnowcu, stowarzyszeniu spożywców w Będzinie i w spółce spożywczej »Zawiercie«.

Gdzie kupować choinki?

Zarząd oddziału polskiego [czerwo]nego krzyża na pow. będziński podaje do publicznej wiadomości miejscowego społeczeństwa. zw. zostały sprowadzone choinki, które można nabywać: Sosnowiec, plac kina Zagłoba, ul. Kościelna; Będzin, boisko Sokoła, ul. Sączewska, Dąbrowa, Plac Targowy.

(s) **Z życia t-wa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego.** Dziś, dnia 19, odbędzie się o godzinie 8 wieczorem w lokalu t wa lekarskiego (ul. 3 go maja nr. 15 oficyna lewa — parter) zebranie naukowe t-wa, Na porządku dziennym: demonstracja chorych, dyskusja nad 2 ostatniemi odczytami, oraz trzy odczyty: z dziedziny akuszerji, organoteropji oraz okulistyki.

Wstęp wolny dla wszystkich lekarzy.

(s) **Egzaminy i zamknięcie kursów dla funkcjonarjuszów więziennych.** W ubiegły poniedziałek w więzieniu karno-śledczem w Sosnowcu, odbyły się egzaminy i zamkięcie trzeciego kursu dla niższych funkcjonarjuszów więziennych. Ogółem z wynikiem dobrym i dostatecznym zdało: 1 starszy dozorca, 8 dozorców i 2 dozorczynie.

Z racji zamknięcia kursów okolicznościowe przemówienie wygłosił pprok. Dobromęski i naczelnik więzienia p. Gielniewski. Uroczystość zakończono wspólną fotografją.

Napad i obrabowanie ślepca.

Bandyci zrabowali zegarek i 4.715 złotych

W dn. 15 b. m. około godziny 9 wieczorem szedł drogą do domu do Wólki, pow. kieleckiego, dotknięty ślepotą Józef Zagrodzki. Prowadziła go za rękę służąca Walerja Grabowska.

Nagle między Skokami a Wólką z poblizkiego lasu wyszło czterech drabów. Zbliżywszy się do ociemniałego Zagrodzkiego, przywódca bandytów krzyknął:

— Stać! Ręce do góry!

Biedny kaleka nie widząc nic, nie zdawał sobie sprawy z grozy sytuacji i rozkazu nie wykonał.

Wówczas dwaj bandyci chwycili go za ręce, a trzeci zrewidował mu kieszenie i zabrał 115 zł. i klucze od mieszkania.

Służąca, widząc przed sobą czwartego draba z rewolwerem, przypatrywała się rabunkowi, trzęsąc się ze strachu.

Po dokonaniu rewizji dwuch drabów uzbrojonych zaprowadziło Zagrodzkiego i służącą do pobliskiego lasu, dwaj zaś inni udali się z kluczami do Wólki, gdzie z mieszkania Zagrodzkiego zabrali 4.600 zł., zegarek i scyzoryk, poczem powrócili do lasu i zwolnili ślepca i służącą.

Na odchodnem zagrozili obrabowanemu śmiercią, gdyby ośmielił się zawiadomić o rabunku policję.

Biedny kaleka dochował też tajemnicy przed policją, sąsiadom jednak opowiedział o wszystkiem, a ci dali znać policji.

Oczywiście, że opóźniło to pościg, energiczne jednak śledztwo niewątpliwie wykryje bandytów, którzy musieli być wtajemniczeni w stosunki Zagrodzkiego, pochodzą więc albo z tej samej wsi, albo z sąsiedniej.

Zapewne służąca będzie mogła opisać wygląd bandytów i rozpoznać ich w razie ujęcia.

Moczek, Stojczyk i Przegroda po zł. 2.47; szt. Kopulski zł. 1; H Kwiatkowski zł. 9.47; St Karkosik zł. 5; T. Czarnomski zł. 9 47; J. i St. Gawędzcy po zł. 2; Fr. Podgórski zł. 2.47; i Wł. Wróbel zł 1.47.

Komitet ratunkowy w imieniu biednych dzieci składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

(s) **Kradzieże.** Józefowi Warcie, Narutowicza 14, skradziono garderobę wartości 500 złotych.

Mordce Kożusarzowi, Czysta 3, skradziono koło od auta, wartości 800 złotych.

(s) **Ładna córeczka.** Marja Siwek, Ostrogórska 16, zameldowała w komisarjacie, że córka jej, Władysława Ostrowicz, pobiła ją dotkliwie. Policja spisała protokuł

(s) **Nowy chór w Sosnowcu.** Dzięki inicjatywie miejscowych kół nauczycielskich przystąpiono do zorganizowania chóru nauczycielskiego ze współdziałem wprowadzonych osób.

Ostatnie przed nadchodzącemi świętami zebranie chóru odbędzie się w czwartek dn. 20 bm. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu szkoły im. Ks. Praussa (ul. Nowokościelna 2a), i tam winni się zgłosić wszyscy zainteresowani.

(s) **Pieniądze dla rezerwistów.** Wczoraj do magistratu nadeszły pieniądze przeznaczone na wypłatę zapomóg rezerwistom, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe. Pieniądze będą wypłacane dziś i jutro.

(s) **Ile zebrano na wigilję dla ubogich.** Kwesta, urządzona staraniem towarzystwa dobroczynności na wiecerzę wigilijną dla ubogich i na choinkę dla sierot dała ogółem złotych 347 33 gr. Na ten sam cel złożyli: p. Targosz 6 zł. i pracownicy walcowni hr. Renard, jako pozostałość z sumy zebranej na wieniec dla ś. p. K. Verchera, zł. 60.

(s) **Mała rzecz, a wstyd.** Na wystawie ruchomej rozdawane są reklamy firmy »Chemico« w Sosnowcu, zalecające swoje wyroby. Reklamy te drukowane są w dwuch językach: po polsku i po niemiecku. Czy zarząd wystawy nie powinien zabronić rozdawania podobnych ulotek? Przecież w Sosnowcu niema niemców, aby uwzględniać ich język na polskiej wystawie.

(s) **Sprawa o zniesławienie.** W dniu wczorajszym sąd pokoju w Sosnowcu, rozpatrywał sprawę, wytoczoną wice-prezydentowi K. Jarży przez p. Morgę, byłego sekretarza rady miejskiej w Sosnowcu o to, że wice-prezydent Jarża, będąc na zebraniu głównej komisji wyborczej do rady miejskiej w Sosnowcu, zniesławił p. Morgę, oświadczając obecnym, że p. Morga nie może być członkiem obwodowej komisji wyborczej, ponieważ magistrat usunął go ze stanowiska sekretarza rady za nadużycia.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków, skazał wice prezydenta K. Jarżę na 1 miesiąc aresztu oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

(s) **Ofiary.** W pierwszej połowie bieżącego miesiąca złożono w komitecie ratunkowym (oddział w Sielcach) na cele tegoż komitetu następujące ofiary:

W. W. P. P. dyr. Zukowski, Paulin, Pirszel i Dupanloup po zł. 39 47 gr; nacz. inż. Zalewski, inż. Swierczewski, Kaleński, Garl'er, Vidal po zł. 39 47; inżynierowie: Łopuszyński, Zbyszewski, Krajewski, Molten Ryszko, Jacyna, Orzeł po zł. 9 47; inż. Zajączkowski zł. 3; inż. Grajnert zł. 4.47; nadszt. Krasnodębski, zł. 4.47; nadszt. Pyzikowski zł. 2.47; nadszt. Zieliński zł. 2.47; nadszt. Ornowski zł. 2.50; nadszt. Szuster zł. 2 47; sztygar Stanek i Kaszyński po zł. 4.47; szt. Kondera,

Z Będzina.

(b) **Pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej.** O ile do dnia 23 b. m. nie wpłynie jaki protest, to pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej w Będzinie, odbędzie się w pierwszych dniach stycznia. Dowiadujemy się, że ugrupowania żydowskie na prezesa rady chcą powołać p. Fürstenberga, natomiast klub B. B. p. dr. Jarzębowskiego.

(b) **Pomoc pogorzelcom.** Pan wojewoda Wł. Korsak wyasygnował na ręce starosty powiatowego w Będzinie 3.000 złotych tytułem rządowej subwencji na państwową pomoc doraźną dla pogorzelców wsi Rogoźnik, gminy Bobrowniki, powiatu budzińskiego. Ogółem pożar dotknął 9 rodzin, składających się z 45 osób (w tem 21 dzieci).

(b) **Zredukowani robotnicy miejscy u wicepr. Rubinlichta.** W dniu wczorajszym do wicepr. Rubinlichta zgłosiły się aż trzy delegacje zredukowanych na okres zimowy robotników miejskich z prośbą o udzielenie im zapomogi pieniężnej ewentualnie o zaopatrzenie ich w żywność i węgiel.

Wicepr. Rubinlicht oświadczył, że porozumie się w tej sprawie z województwem, które niezawodnie przychyli się do prośby robotników.

Kto zamordował?

46.

Tam, w pokoju, gdzie zostało spełnione morderstwo, sekretarz spędzał czas na odczytywaniu słów, podyktowanych mu przez zmarłego, a czynił to z taką obojętnością na odgłosy świata zewnętrznego, jak pustelnik, żyjący wśród boru, choć tuż obok niego ścierały się ludzkie namiętności.

Nastawiłem ucha i dosłyszałem wyraźne słowa:

„Chińczycy pozbędą się wówczas obawy naszych instytucyj, przeciwnie, zechcą je nawet poznać”.

Wszedłem do pokoju.

— Oh! spóźniłeś się pan — szepnął Harwell, powstając i podsuwając mi fotel.

— Tak — odparłem machinalnie, zamyślony o tem, co musiało się dziać na dole.

— Czy pan jeteś chory? — zapytał.

— Bynajmniej — odparłem, opanowując wzburzenie.

Zacząłem przeglądać rękopis, lecz słowa tańczyły mi przed oczyma.

— Nie jestem w stanie pracować z panem dzisiaj — rzekłem — Wyznam ci, panie Harwell, że dopóki winowajca nie zostanie ukarany, nie będę mógł zebrać myśli i poświęcić się dziełu p. Leavenworth, jak należy.

Sekretarz, przyjęty także nagłym wstrętem do pracy, odsunął gwałtownie rękopis, nic jednak mi nie odpowiedział.

— Owego pamiętnego dnia mówiłem, gdyś pan przyszedł donieść mi o tej tragedji, powiedziałeś mi, że wszystko w niej jest niewyjaśnionem i tajemniczem. Lecz jedna tajemnica musi być wyjaśniona, bo ciąży na osobach, które szanujemy i kochamy?

Spojrzał na mnie wzrokiem błędnym.

— Mówisz pan o miss Eleonorze? — zapytał.

— I o miss Mary — dodałem — i o mnie a nawet i o panu.

—Od samego początku zainteresowałeś się pan bardzo tym dramatem — rzekł, maczając pióro w kałamarzu.

Spojrzałem na niego ze zdziwieniem

— A pan — odparłem — czyż nie interesujesz się sprawą, w której wystawiony jest na szwank honor, szczęście a nawet bezpieczeństwo rodziny, wśród której pan tak już dawno przebywasz?

Stawał się coraz chłodniejszym.

— Prosiłem pana, mr. Raymond, abyś nie wspominał mi nigdy o tem mordestwie.

Przykro mi jest o tem mówić.

Powstał.

— Nie chodzi tu o pańską osobistą przykrość, — nalegałem.

— Jeśli pan znasz jaki szczegół, niewykryty dotychczas, obowiązkiem pana go wyjawić. Położenie miss Eleonory jest obecnia tak okropnem, że powinno wzbudzić poczucie sprawiedliwości w każdem uczciwem sercu i jeśli pan...

— Gdybym wiedział o czemśkolwiek, coby ją mogło wyprowadzić z tej sytuacyi, oddawnabym już to wyjawił, mr. Raymond.

Przygryzłem usta, byłem zniecierpliwiony tylu usiłowaniami chybionemi.

— Jeśli pan nie masz mi nic więcej do powiedzenia — rzekłem — i jeśli się pan nie czujesz dziś usposobionym do pracy, to pozwolę sobie go pożegnać, bo muszę wyjść na miasto.

— Nie zatrzymuje pana. Dam sobie sam radę.

Spojrzał na mnie bystro, jak gdyby nie mógł słów moich zrozumieć i ukłoniwszy mi się opuścił bibljotekę.

Słyszałem, jak szedł na drugie piętro i zamykał drzwi od swego pokoju.

Usiadłem na kanapie, rad, że mogę wseszcie uporządkować moje uczucia i myśli.

Lecz samotność w tym pokoju, tak pełnym wspomnień złowrogich, była nie do wytrzymania; to też gdy w kilka minut potem, sekretarz wyszedł ze swego pokoju, wybiegłem do sieni i spytałem go, czy mogę z nim przejść parę ulic.

Skinął głową i schodził pospiesznie ze schodów.

W chwili, gdym drzwi od bibljoteki zamykał, był już prawie na dole.

Dostrzegłem nagle, że stanął, przechylił się przez poręcz schodów i patrzał z wyrazem takiej trwogi, że mnie aż dreszcz przeniknął.

Podbiegłem do niego i chwytając go za rękę, spytałem:

— Co panu jest? Co się stało?

Odtrącił mnie ruchem gwałtownym.

c. d. n.

(b) **Gratyfikacja dla urzędników magistratu.** Jutro urzędnikom magistratu zostanie wypłacona gratyfikacja świąteczna w wysokości jednomiesięcznej pensji.

(b) **Kiełbasa na święta.** Ze sklepu J. Wójcikiewicza, Ksawerowska 15, złodziej skradł kiełbasy, na ogólną sumę 75 zł.

(b) **Aresztowanie Maja.** Wiktor Maj, Zawale 2, posądzony o usiłowanie kradzieży w zakładzie fryzierskim M. Bluma, Zawale 2, został przez policję śledczą aresztowany.

(b) **Kradzież mąki.** Moszek Rozenberg, Modrzejowska 91, zameldował, że w nocy z dnia 16 na 17 bm. z magazynu firmy «Merkury» skradziono 19 worków mąki, wartości 850 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Echa odczytów profesora Górki.** W dniu 15 bm. (sobota) profesor Górka z Krakowa wygłosił odczyt »Od czego zależy mocarstwowe stanowisko Polski« raz w sali tow. »Saturn«, a drugi raz w sali szkoły przy ul. Będzińskiej. Na każdym z odczytów było kilkadziesiąt osób, które z zainteresowaniem wysłuchały barwnie wygłoszonego odczytu. Kończąc odczyty prelegent zaznaczył że Czeladzianie wykazali większe zainteresowanie odczytem, niż mieszkańcy innych miejscowości.

(c) **Szofer niewykwalifikowany — chciał jeździć autem.** Kilka razy zwracaliśmy uwagę, że na linji Czeladź — Będzin autami kierują szoferzy niewykwalifikowani. Uwagi nasze nie pozostały bdz echa, władze policyjne utrzymywały silną kontrolę nad autami, to też wszyscy niekwalifikowani szoferzy pochowali się do domów.

Po upływie kilku tygodni mniemając, że nadzór policji jest słabszy, postanowili powyłazić z kryjówek i jąć się pracy szoferskiej.

Wczoraj policja przyłapała Piotra Bontko, nie mającego prawa jazdy, który kierował autem i pociągnęła go do odpowiedzialności sądowej.

(c) **Za grę w łańcuch 3 miesiące więzienia.** Na jarmarku lub odpuście, wogóle w każdym większym zbiorowisku ludzkiem, podejrzane indywidua urządzają różne gry i wyłudzają ciężko zapracowany grosz od naiwnych. Jednym z oszukańców żyjących z nabierania naiwnych był Józef Koszera z Sosnowca, trudniący się urządzaniem oszukańczej gry w łańcuch. Onegdaj Koszera odpowiadał przed sądem pokoju w Czeladzi i został skazany na 3 miesiące więzienia.

Z Dąbrowy.

(d) **Choinka w szkole im. Staszica.** Staraniem komitetu rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. Staszica w Dąbrowie, w drugi dzień świąt zostanie urządzona choinka dla dzieci szkolnych.

(d) **Z życia robotników chrześcjańskich w Dąbrowie.** W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia stowarzyszenie rob. chrz. urządza choinkę dla dzieci członków stowarzyszenia.

(d) **Rzeźnicy nie stosują się do cenników.** Od dłuższego czasu daje się słyszeć w Dąbrowie coraz większe narzekania na rzeźników, którzy pomimo wydanych cenników wcale się do nich nie stosują i zamiast, jak np. za schab 3 zł. 15 gr. biorą 3 zł. 40 gr.

Odpowiednie władze powinny się zainteresować tą sprawą i zarządzić odpowiednie środki, celem ukrócenia samowoli pp. rzeźników.

(d) **Czeladnik okradł majstra.** U majstra malarskiego Leona Barskiego (Limanowskiego 43) w charakterze czeladnika pracował 15-letni Piotr Siciarz. Chłopak był uczciwy i pracowity, więc też majster darzył go zaufaniem. Ale że ludzie są zmienni, więc zmienił się i Siciarz. Wczoraj majster zauważył brak najlepszych dwuch pendzli. Podejrzenie padło na czeladnika, który przyznał się do kradzieży. Barski zameldował o tem policji, która Siciarza aresztowała.

(d) **Rzezimieszki kręcą się po ambulatorjum.** Wczoraj w godzinach rannych mieszkanka Dąbrowy Zofja Grochowska (Szopena 6) udała się do ambulatorjum kasy chorych na wizytę lekarską.

W poczekalni było sporo ludzi czekających na kolejkę. W pewnym momencie Grochowska zauważyła, że torebka trzymana na ręku jest otwarta i znajdujący się w niej portfel wraz z portmonetką, w której było około 5 zł. bilonem znikły bez śladu. O wypadku poszkodowana zameldowała policji, która prowadzi dochodzenia celem ujęcia złodzieja.

(d) **Kradzież gęsi.** W Dąbrowie z komórki H. Bonnej skradziono 4 gęsi, wartości 48 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie komisji cennikowej.** Wobec stwierdzenia rozbieżności cen chleba i mąki, zostało na dzisiaj zwołane do magistratu posiedzenie komisji cennikowej, która zajmie się obniżeniem ceny chleba, wyższej obecnie w Zawierciu, niż w innych miejscowościach.

(z) **Z komisji rolno-weterynaryjnej.** Na ostatniem posiedzeniu sejmikowej komisji rolno weterynaryjnej uchwalony został budżet zwyczajny na rok 1929/30, zamykający się sumą 115.800 złotych. Budżet nadzwyczajny rozpatrywany będzie na następnem posiedzeniu. Postanowiono nawiązać ściślejszą współpracę z okręgowem towarzystwem rolniczem w Zawierciu oraz przyjąć trzeciego instruktora-hodowcę.

(z) **Echa wyborów do sejmu.** Jak się dowiadujemy, ostatnio odbyła się sprawa pomiędzy p. Godlewskim, a ławnikiem Piotrowskim i radnym Kluszczyńskim (z Ch. D.)

Sprawa ta źródło swoje miała w ostatnich wyborach do sejmu, gdzie na jednym z wieców pp. Piotrowski i Kluszczyński zarzucili p. Godlewskiemu czyny nieetyczne. W wyniku rozprawy ławnik Piotrowski i radny Kluszczyński ukarani zostali dwutygodniowym aresztem. Kara ta na zasadzie amnestji została ukaranym darowana.

(z) **O sąd grodzki w Myszkowie.** W swoim czasie pisaliśmy o zabiegach przedstawicieli gminy i przemysłu w sprawie utworzenia sądu grodzkiego w Myszkowie. Sprawa ta rozpatrywana była przez czynniki miarodajne i prawdopodobnie od 1 stycznia 1929 roku sąd taki w Myszkowie rozpocznie swoje funkcje.

(z) **Wystawa ruchoma prób i wzorów.** W sobotę o godz. 6 popołudniu odbędzie się w magistracie z udziałem przedstawicieli przemysłu, cechów, kooperatyw, miasta i sejmiku konferencja celem sprowadzenia do Zawiercia wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego, goszczącej obecnie w Sosnowcu.

(z) **Z Myszkowa.** Rada gminna gminna w Myszkowie uchwaliła budżet na 1929/30 rok, który wynosi 120.000 zł.

Po świętach gmina przystąpi do bicia studni artezyjskiej przy zbiegu ulic: 1 Maja i Kościuszki. Postanowiono również przystąpić do opracowania planu regulacyjnego osady, którego koszt wyniesie około 30.000 złotych.

Zaciągniętą pożyczkę od p. Steinhagena w sumie 40.000 zł. rada gminna postanowiła spłacić w roku przyszłym.

(z) **Straże ogniowe** na terenie Zawiercia rozpoczęły ćwiczenia przysp. wojsk.

W Zawierciu odbyło się posiedzenie w pow. kom. P. W. i W. F. w Zawierciu, na które przybyli: prezes okręgu związku straży inż. Szymanowski, pow. instr. pożarniczy p. Wochman, oraz naczelnicy straży ogniowych: inż. fabr. T.A.Z. Dębski, dyr. fabr. szkła p. Mönch, Peter, p. Pluta, Janoska.

Posiedzenie zagaił pow. kom. P.W. i W. F. por. Rutkowski, który zadecydował połączyć wszystkie straże w Zawierciu, w jeden oddział (komp.) i rozpoczął ćwiczenia P.W. z dniem 15-go bm. według programu, opracowanego przez pow. kom. P. W. i W. F.

Ołówkiem na kolanie.

Święta dają częstokroć dzieciom to, co starszym marzeństwo: wiele zawiedzionych nadziei.

—

Zwyczaj dzielenia się opłatkiem mieści w sobie głęboki symbol: dzielimy się kawałkiem chleba, frykasy zostawiając dla siebie.

—

O co najtrudniej w okresie przedświątecznym? O człowieka, któryby nie chciał zaciągnąć pożyczki.

—

Święta wymagają porządku nietylko w mieszkaniu, lecz i w kieszeni, bo i ją wymiatają na czysto.

—

W wigilję to i byle płotce się zdaje, że jest łososiem.

C-wicz.

„Kur. Czerw."

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Za długi język.

11 sierpnia br. urzędnik magistratu sosnowieckiego, p. Zawistowski, wprowadzał lokatora do zarekwirowanego mieszkania w domu Obrusików (Daleka 26), które od dłuższego czasu pozostawało niewy najęte. Oburzona tem właścicielka Marja Obrusik oświadczyła, iż p. Zawistowski otrzymuje zapewne od wprowadzanych łapówki. Za swój babski język Obrusikowa zapłaci 100 złotych grzywny, lub odsiedzi dwa tygodnie aresztu.

Szukali pracy, znaleźli kiełbasę...

Dwaj koledzy z Dąbrowy Górniczej 19 letni Bogusław Zak (Legionów 91) i 17-letni Andrzej Górecki (Starobędzińska 7), wybrali się 19 lipca br. na wędrówkę, w celu poszukiwania pracy. W drodze w Olkuszu, wędrowcy zaskoczeni nocą i głodni, postanowili poszukać noclegu. Za poradą Zaka wtargnęli do piwnicy Wawrzyńca Mielczarka, skąd zabrali szynkę i kilka kiełbas. Młodociani złodzieje nie uraczyli się jednak skradzionemi wędlinami, gdyż wkrótce przytrzymano ich. Wczoraj odpowiadali oni przed sądem okręgowym. Zak, jako już dwukrotnie karany za kradzieże, skazany został na 10 miesięcy więzienia, Górecki zaś na sześć miesięcy. Taki więc smutny obrót wzięła odyssėja młodocianych poszukiwaczy pracy.

Ludożerca.

25 letni Władysław Bagiński, mieszkaniec kolonji Niemce, znany w okolicy z swych awanturniczych występów, w dniu 16 września br., upiwszy się, wszczął niesłychaną awanturę w restauracji Kotnowskiego. Podczas obezwładniania Bagińskiego przez policjantów, Bagiński ugryzł jednego z nich w palec. Awanturnik odsiedzi za to dwa miesiące więzienia, prócz aresztu prewencyjnego, w którym przebył przeszło miesiąc.

Na sesji w Zawierciu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawieciu, rozpoznał w trybie uproszczonym szereg spraw, w których skazani zostali:

Za pobicie rodziców: Julian Paluch, lat 22, z Poręby, na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem na ry; B. Zająćzkowskiego, lat 25, Brodzowic, na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonaniem kary i ... masza Urbańczyka, lat 29 z Pińczyc, na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary; za ubliżenie posterunkowemu policji, pełniącemu służbę na stacji kolejowej w Łazach, 26 letni Jan Czapla z Niegowonic, na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Tajemnica samochodu nr. 2845.

Władze policyjne przytrzymały w Katowicach samochód osobowy nr. 2845, własność spółki »Giesche«. Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji ujawniono ukryty w samochodzie przemyt, a mianowicie: towary jedwabne i gumowe oraz wyroby tytoniowe, pochodzące z Niemiec.

Stwierdzono, że szofer tego samochodu zdążył już część przemytu dostarczyć niektórym firmom. Samochód wraz z przemytem skonfiskowano, a szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo, które zapowiada sensacyjne wyniki.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18.12.

New-York 8.90
Londyn 43.27
Paryż 34. 7½
Praga 26.42¼
Włochy 46.71
Szwajcaria 171.90
Holandia 358.25
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem. Dol. zł. 106.50—106.00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 109.50—110.—109,50
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa. 18.12

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 182,00—180,00
Bank Zachodni 85,00
Bank spół. zarobk. 82,00—81,50
Kilewski 96.00
Leszczyński 18.50
Spiess 230.—
Siła i Światło I em. 110,00—109,—
Chodorów 230.—
Czersk 4,—
Węgiel 98.50
Lilpop 40.50
Modrzejów 33.50
Ostrowiecki B 96.00—98,—
Rudzki 43.50
Starachowice 37,50
Haberbusz 241.00—242,—
Majewski 69,—

Tendencja: niejednolita

WYDZIAŁ POLICYJNY
Nr. 57745. Kontr. 34

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 27 Ustawy Znowelizowanej o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ustaw Nr. 46. 1928), MAGISTRAT MIASTA SOSNOWCA podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1-go do dnia 15-go stycznia 1929 r. włącznie będą wyłożone w Wydziale Policyjnym Magistratu (pokój Nr. 6) spisy poborowych rocznika

1908

do przejrzenia przez zainteresowane osoby w godzinach urzędowych od 8-ej do 13 tej.

Każdemu z poborowych rocznika 1908 przysługuje prawo zgłoszenia żądania o uzupełnienie lub sprostowanie danych, dotyczących wpisu jego osoby do spisu poborowych.

Żądania w tym względzie winny być odpowiedniemi dokumentami.

Magistrat.

Sosnowiec, dnia 17 grudnia 1928 r.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografii najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatne.

Szybko wyuczam stenografji. Warunki przystępne. Wiadomość Sosnowiec. Wiejska 15 u gospodyni.

Kupno i sprzedaż.

Kupimy maszyny do obróbki metali tokarnie, bormaszyny, frezmaszyny, nowe lub używane. Oferty do „Expresu" pod „Maszyny".

Meble różne, otomany dywanowe, mokietowe w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec - Pogoń, ul. Nowopogońska 17, Bracia Ańczak

Katle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice

Perlmutera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli. Medjolanie i Paryżu złotym medalem. Wszędzie do nabycia. Biura fabryki Ch. Perlmuter, Lwów, Słoneczna 26.

Sprzedam zaraz mniejsze lub większe place. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 4, Genorsen

Portret na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „Studjo" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościółka kolejowego

Sprzedam nowe sanie z wybiciem. Sosnowiec, Pogoń, Mazowiecka 8.

Sprzedaż wanien kąpielowych i wanny z piecami. Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a.

Futro tchórze noszone, czapka, damskie lisy, okazyjnie sprzedam. Wspólna 15, podwórze, do godz. 4.

Posady i prace.

Piętnastoletnia panienka znająca roboty ręczne poszukuje zajęcia do dziecka lub do 2-ga państwa. Wiadomość ul. Piłsudskiego 42 u Lewandowskiej

Wolne miejsca na dzień 19 grudnia 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 10, giser na bronz i miedź na wyjazd 1, majstrów hutniczych, pomocników i bańkarzy do huty szklanej na wyjazd 15, walcowników w miejscu 2, hakarzy 2, nagrzewaczy żelaza 2, kamieniarzy 10, służby domowej kobiet 8.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 33 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 20 osób.

Zgubione dokumenty.

Czekaj Stanisław zgubił tymczasowy dowód wydany przez P2 p. w Złoczowie.

Czerska Adela zgubiła zaświadczenie od dowodu osobistego, wydane w magistracie Będzin.

RÓŻNE.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza 1-sze piętro

Przybłąkała się wilczyca wzrostu małego jest do odebrania przy ul. Rybnej nr. 9, za zwrotem kosztów.

Zostawiono laskę w urzędzie Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot do administracji „Expresu".

Oddam na własność dziewczynkę 2-cu miesięczną i pięcioletniego chłopczyka. Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

Przybłąkał się pies wilczur. Wiadomość Duchniewski Ludwik, Grodziecka.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94